

Stawecki, Piotr

Stanowisko Sejmu Ustawodawczego wobec plebiscytu na Wamii, Mazurach i Powiślu w roku 1920

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 451-465

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR STAWECKI

STANOWISKO SEJMU USTAWODAWCZEGO WOBEC PLEBISCYTU NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU W ROKU 1920

Niniejszy temat stanowi fragment jednego z istotniejszych problemów, mianowicie stosunku polskich kół rządzących, partii politycznych oraz polskiej opinii publicznej do plebiscytu. Zagadnienie to nie doczekało się dotychczas odrębnego potraktowania w naszej historiografii¹. Obecny szkic także daleki jest od wyczerpania postawionego problemu^{1a}.

* * *

Sprawa Warmii, Mazur i Powiśla w relacji Sejmu wypływała bardzo wczesnie, kiedy ten właściwie jeszcze nie istniał. Pierwszym znanym, a zarazem oficjalnym aktem, w którym jest mowa o przyszłych ziemiach plebiscytowych był dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Dekretem z 28 listopada 1918 r. rząd Jędrzeja Moraczewskiego zapowiedział wybory do Sejmu, w skład którego mieli wejść przedstawiciele między innymi dwóch powiatów Powiśla: kwidzyńskiego i sztumskiego oraz dwunastu przedstawicieli z okręgu olsztyńskiego, z powiatów: ostródzkiego, nidzickiego (niborskiego), olsztyńskiego, reszelskiego, ełckiego, gizyc-

¹ Ocenę dotychczasowego stanu badań nad dziejami tego plebiscytu daje B. Leśnodorski, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach w 1920 r.*, Szkice z dziejów Pomorza, t. 3, Warszawa 1961, ss. 402—404. Wymienione tam prace i studia uzupełniają w późniejszym okresie artykuły: J. Gilasa, J. Symonidesa, *Plebiscyt na Powiślu oraz na Warmii i Mazurach jako zagadnienie prawa międzynarodowego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1966, nr 4, ss. 525—551; W. Wrzeńskiego, *Odrodzenie państwa polskiego w 1918 roku a problem Prus Wschodnich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1969, nr 3, ss. 347—384; oraz P. Stawckiego, *Stanowisko polskich władz wojskowych wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1968, nr 3, ss. 451—466.

^{1a} W artykule, który ma układ chronologiczny, dosyć często cytuję wypowiedzi posłów. Czynię to jednak świadomie i celowo. Uważam bowiem, że w ten sposób nie znieszczałę wypowiedzi, a także przekaże to, co się zwie klimatem epoki. Ponadto w takim ujęciu można przedstawić skuteczniej szeroki wachlarz zagadnień plebiscytowych, jaki występował na forum Sejmu.

kiego (leckiego), oleckiego, mrawowskiego (żądźborskiego), szczycieńskiego, piskiego (jańsborskiego), lubawskiego i suskiego².

Bogusław Leśnodorski, który pierwszy zwrócił uwagę wśród historyków na ten problem, ujął go dwójako. W artykule z 1961 r. pisał, że ogłoszenie „wyborów do Sejmu Ogólnopolskiego, także w okręgu wyborczym Olsztyn, było co prawda aktem w Warszawie nie dość przemyślanym i nie mającym konkretnego uzasadnienia prawnego, nie było jednak pozbawione pewnego oparcia w faktycznym układzie stosunków”³. W kilka lat później autor ten stwierdził słusznie, że była to pierwsza próba nowo powstałych władz Drugiej Rzeczypospolitej „uznania tych ziem na podstawie kryteriów etnicznych i historycznych za integralną część państwa polskiego”⁴. Natomiast Janusz Gilas widzi w tym fakcie dążenie do objęcia w posiadanie przez odradzające się państwo polskie tych terenów z powodów historycznych, etnicznych, ekonomicznych i strategicznych⁵. Henryk Zieliński uznaje dekret o ordynacji wyborczej (a nie dekret o wyborach — jak pisze) z 28 listopada za najbardziej określony krok rządu Moraczewskiego w sprawie polskich granic zachodnich i północnych⁶.

Ale dekret o wyborach do Sejmu wydany tego samego dnia co ordynacja wyborcza stanowił, że w sprawie wyborów w okręgach zaboru pruskiego „nastąpi niebawem zarządzenie po porozumieniu z przedstawicielami społeczeństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego”⁷. Dotyczyło to między innymi okręgu olsztyńskiego oraz powiatów kwidzyńskiego i sztumskiego.

W dalszym ciągu wybory posłów do Sejmu z ziem zaboru pruskiego traktowano bardzo często ogólnie, nie wydzielając prowincji północnych, w tym Warmii, Powiśla i Mazur. Przyjrzyjmy się i rozwińmy szerzej dotychczasowy stan badań o wyborach na ziemiach polskich zaboru pruskiego.

Rząd Rzeszy Niemieckiej złożył w sprawie tego fragmentu polskiej ordynacji wyborczej, który mówił o wyborze 112 posłów z ziem polskich zaboru pruskiego oficjalny protest. Stwierdzono w nim, że „rozpisanie wyborów do konstytuanty polskiej w obrębie obecnego obszaru Rzeszy uważa za niezgodne z prawem... Rząd nie dopuści do przeprowadzenia tych wyborów, zanim przyszyły stan prawny polskich terytoriów pogranicznych nie zostanie ustalony przez konferencję pokojową”⁸.

² Zob. *Dziennik Praw Państwa Polskiego*, nr 18, poz. 46 z dnia 6 grudnia 1918 r., s. 124; por. T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 22; K. W. Kumaniecki, *Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania Państwa Polskiego*, Kraków 1920, s. 148.

³ B. Leśnodorski, op. cit., s. 412.

⁴ B. Leśnodorski, *Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu*, Historia Polski, t. 4, 1918—1939, cz. 1, 1918—1926, rozdział I—XIII (1918—1921), Warszawa 1969, s. 417.

⁵ J. Gilas, *Położenie prawnomiędzynarodowe Powiśla, Warmii i Mazur w latach 1918—1920*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1970, nr 2, s. 226.

⁶ H. Zieliński, *Poglądy polskich ugrupowań politycznych na sprawy ziem zachodnich i granicy polsko-niemieckiej (1914—1918)*, Problem polsko-niemiecki w Traktacie Wersalskim. Praca zbiorowa pod redakcją J. Pałajewskiego, Poznań 1963, s. 204.

⁷ *Dziennik Praw Państwa Polskiego*, nr 18, poz. 47, ss. 132—133; por. T. Rzepecki, op. cit., ss. 28—29; K. W. Kumaniecki, op. cit., s. 155.

⁸ Orędownik, 1918, nr 298. Cyt. za *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919*. Praca zbiorowa pod redakcją Z. Gróta, Poznań 1968, s. 329.

Nie znamy odpowiedzi rządu Moraczewskiego w sprawie tego protestu. Wolno nam jednak sądzić, że nie uczynił on specjalnych kroków dla podtrzymania swego stanowiska zaznaczonego w dekreście o ordynacji wyborczej, tym bardziej że jak już wyżej wspomniano — o wyborach na obszarze ziem pruskich miało decydować porozumienie z tamtejszym społeczeństwem.

Stanisław Głabiński w swoich wspomnieniach pisał: „O granice zachodnie Polski ani o Gdańsk rząd Moraczewskiego się nie zatroszczył, uważając widocznie te sprawy za mało ważne”⁹. Należy tylko dodać, że tym bardziej nie zatroszczył się o ziemie północne.

3 lutego 1919 r. działacz Narodowej Demokracji w zaborze pruskim Władysław Seyda w imieniu Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej zaproponował, by zabór pruski w Sejmie Ustawodawczym reprezentowało 126 delegatów. Projekt ten został jednak odrzucony¹⁰.

Natomiast dekretem z 7 lutego 1919 r. posłowie polscy z Parlamentu Rzeszy zostali uprawnieni do obrad w Sejmie jako przedstawiciele zaboru pruskiego¹¹. Tak więc, w dniu 10 lutego 16 polskich posłów do Parlamentu Rzeszy z 1912 r. wzięło udział w inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu¹². Było wśród nich 9 posłów z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 5 z Górnego Śląska i 2 z Prus Zachodnich¹³.

W połowie marca poseł Konstanty Kowalewski ze Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego złożył wniosek na 14 posiedzeniu w sprawie uzupełnienia składu Sejmu przedstawicielami b. zaboru pruskiego¹⁴. Zanim jednak uchwałę tę podjęto, adwokat Władysław Kiernik, reprezentujący w Sejmie Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, zreferował dotychczasowy przebieg zdarzeń łączących się z zamiarem przeprowadzenia wyborów na ziemiach polskich zaboru pruskiego. Na wstępie zaznaczył on, że już ordynacja wyborcza w myśl dekretu Naczelnika Państwa nr 46 z dnia 28 listopada 1918 r. przewidywała wybory do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach zaboru pruskiego. Ordynacja ta zamierzała stworzyć tam 11 okręgów wyborczych z liczbą 112 mandatów. Centralny Komitet Wyborczy ziem polskich zaboru pruskiego, który zjednoczył się z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu, stanął na stanowisku analogicznym do dekretu Naczelnika Państwa, to znaczy na zasadzie potrzeby przeprowadzenia wyborów.

Tymczasem rząd niemiecki w Berlinie, który faktycznie wówczas sprawował jeszcze władzę nad zagarniętymi niegdyś terytoriami polskimi, zajął stanowisko wrogie wobec dążeń polskich. Piętnując polskie usiłowania w sprawie wyborów jako rzekomą zdradę stanu wobec państwa niemieckiego, groził wszelkimi represjami w celu uniemożliwienia przeprowadzenia tych wyborów. Dlatego też Polacy ziem b. zaboru pruskiego, chociaż zbojkotowali wybory do niemieckiego zgromadzenia narodowego Republiki Weimarskiej, wychodząc z założenia, że jedynym miejscem dla reprezentacji Polaków z b. zaboru pruskiego jest Sejm Ustawodawczy w Warszawie, nie mogli przeprowadzić tych wyborów.

⁹ S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 384.

¹⁰ *Powstanie Wielkopolskie*,

¹¹ Por. T. Rzepecki, op. cit., s. 263.

¹² *Powstanie Wielkopolskie*,

¹³ T. Rzepecki, op. cit., s. 233.

¹⁴ Sprawozdanie stenograficzne Sejmu z 14 marca 1919 r.

Gdy w styczniu 1919 r. zebrał się Sejm Ustawodawczy, na jego porządku dziennym znów wyplęła sprawa uzupełnienia składu Sejmu przez przedstawicieli ziem polskich b. zaboru pruskiego i do dnia 5 kwietnia 1919 r. nie schodziła ona z porządku obrad Komisji Konstytucyjnej. Wybory w b. Księstwie Poznańskim nie mogły się odbyć także z tego powodu, że przewidywany w dekreście Naczelnika Państwa podział okręgów nie pokrywał się z terytorium, które w powstaniu wielkopolskim zostało wyzwolone. Z Sejmu wyszły zatem dwa wnioski w sprawie wyborów na obszarze zaboru pruskiego:

Pierwszy wniosek Wojciecha Korfantego, złożony w imieniu Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego zmierzający do uzupełnienia Sejmu i zapewnienia reprezentacji ziem polskich b. zaboru pruskiego przez powołanie na posłów do Sejmu członków Naczelnej Rady Ludowej albo Komisarjatu Ludowego, bądź też innych organizacji społecznych¹⁵.

Drugi wniosek przewodniczącego Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, Ignacego Daszyńskiego, zmierzał do przeprowadzenia wyborów¹⁶, gdy tylko będzie można je odbyć. Komisja Konstytucyjna nie doszła do wspólnych konkluzji. Wychodziła jednak z założenia, że w Poznańskim „mogą już przeprowadzić wybory na zasadzie ordynacji wyborczej, objętej dekretem Naczelnika Państwa”¹⁷. „Komisja Konstytucyjna — głosił Kiernik — nie przesądza więc sprawy przedstawicielstwa tych ziem polskich zaboru pruskiego, które są jeszcze faktycznie w okupacji niemieckiej, a więc Śląska Górnego i Średniego, Prus Zachodnich, części Pomorza, polskiej części Prus Wschodnich, Warmii [podkreślenie — P.S.], wreszcie wybrzeża morskiego z portem gdańskim, które zdaniem Komisji muszą wejść w skład Rzeczypospolitej Polskiej”¹⁸.

Podczas debaty poświęconej sprawie uzupełnienia Sejmu przedstawicielami ziem polskich zaboru pruskiego wystąpili jeszcze: wicemarszałek Sejmu ksiądz Antoni Stychel, prałat kolegiaty w Poznaniu, b. poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, oraz poseł Stanisław Nowicki, który później zrzekł się mandatu. Pierwszy z wymienionych posłów wzywał Sejm, ażeby siłą przyłączyć pozostałe ziemie zaboru pruskiego do macierzy¹⁹. Mówił on: „Jeżeli tam [na Górnym Śląsku, Warmii

¹⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 26 posiedzenia sejmowego z dnia 5 kwietnia 1919 r., ss. 3 i n. O koncepcjach Korfantego dotyczących wyborów dowiadujemy się już przed wybuchem powstania wielkopolskiego. W sprawozdaniu Biura Wywiadowczego o sytuacji politycznej w Poznaniu z dnia 12 grudnia 1918 r. czytamy: „Na porządku dziennym staje się w Poznańskim sprawa, czy brać udział w wyborach do konstytuandy niemieckiej, Korfanty jest za tym, bo inaczej przejdą sami Niemcy do Poznańskiego. Z drugiej strony w Poznańskim jest możliwe już dziś przeprowadzić wybory do Sejmu Ustawodawczego Polskiego. Wielu jest za tym. Przeciwnicy zaś twierdzą, że to jest rozstrzygnięcie sprawy przed kongresem, a z drugiej strony z góry określenie granic Polski od Zachodu, gdyż w niemieckich powiatach Poznańskiego wybory do polskiego sejmu nie odbędą się” (zob. B. W o s z c z y ń s k i, *Raporty i sprawozdania o sytuacji polityczno-wojskowej na terenie Poznańskiego w r. 1918—1919*, Teki Archiwalne, 1968, nr 11, s. 46). O działalności Naczelnej Rady Ludowej i Sejmu Dzielnicowego por. *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918*, Poznań 1918, s. 120.

¹⁶ Por. S. G ł ą b i ń s k i, op. cit., s. 420.

¹⁷ Sprawozdanie stenograficzne z 26 posiedzenia Sejmu.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Takie tendencje musiały zapewne istnieć już dawniej. W raporcie por. A. D o b r o d z i c k i e g o o działalności Naczelnej Rady Ludowej z dn. 4 stycznia 1919 r. czytamy m.in.: „Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu projektuje zagarnięcie władzy

i Mazurach] dotąd nie można w normalny sposób wybierać, to znaleźć się musi inny sposób, jak się znalazł dla Cieszyńskiego i jaki się proponuje dla kresów wschodnich”²⁰. Poseł Nowicki mówił znów, że „Rząd w ordynacji wyborczej nie docenił położenia politycznego, jakie się wówczas wytworzyło, i o zaborze pruskim zapomnia”²¹.

Ale ustawa z dnia 5 kwietnia zalecała przeprowadzenie wyborów tylko na obszarze Poznańskiego. Art. 1 tej ustawy brzmiał: „dotąd jeszcze znaczna część ziem polskich zaboru pruskiego jest zajęta przez nieprzyjaciela i przeprowadzenie wyborów posłów do Sejmu Ustawodawczego ze wszystkich ziem polskich tego zaboru nie może się odbyć...”²².

W wyniku przedstawionych powyżej spraw, w Sejmie Ustawodawczym nie zasiadli posłowie z Warmii, Mazur i Powiśla. Nie oznacza to jednak, że o ziemiach tych było w Sejmie głucho.

W miesiąc po debacie dotyczącej wyborów na ziemiach polskich zaboru pruskiego w dniu 2 maja posłowie: Wojciech Korfanty, Wincenty Witos, Witold Kamieniecki z Narodowego Zjednoczenia Ludowego, wice-marszałek Sejmu Stanisław Osiecki z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” oraz Ludwik Waszkiewicz z Narodowego Związku Robotniczego wystąpili w Sejmie z wnioskiem nagłym. Powodem wniosku były wiadomości, że Polsce ma być przyznany przez Traktat Wersalski tylko wąski korytarz, łączący Polskę z Bałtykiem. Domagali się oni przyznania Polsce „całego obszaru przez który przechodzą koleje, łączące Warszawę z Gdańskiem, między którymi szczególne znaczenie [ma] — najprostsza linia kolejowa Gdańsk-Mława-Warszawa. Zwrotu ziem tych Polsce przemocą od niej oderwanych przez zaborcę Prusy, wymaga nie tylko dziejowa sprawiedliwość, lecz i ustalenie trwałego pokoju, opartego o Ligę Narodów. Naród polski nigdy się prawa swego do ziem tych nie zrzecze”. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie i na propozycję Grabskiego postanowiono uchwałą przesałać telegraficznie do Paryża²³.

W maju 1919 r. w sprawozdaniach sejmowych napotykałyśmy jeszcze wiele wiadomości dotyczących Warmii i Mazur. Otóż w dniu 22 maja w przemówieniu premiera Ignacego Paderewskiego w sprawie międzynarodowego położenia Polski występuje bardzo lakoniczna uwaga o obszarze plebiscytowym Warmii, Mazur i Powiśla — „niegdys polskich okręgach”²⁴. Jest to pierwsza informacja w Sejmie, że na wymienionym terytorium odbędzie się plebiscyt.

Charakterystyczny to fakt, że dopiero w dniu 22 maja w Sejmie mówiło się o plebiscycie na Warmii i Mazurach. Przecież wiadomości na ten temat dotarły do kraju o wiele wcześniej i odbiły się szerokim echem

w Kraju daleko na zachód poza obręb z silnym zaludnieniem polskim, bo aż po linię Szczecinek, Sławno. Opanowanie Torunia, Grudziądzka i południowej części Prus (Mazury) wyobrażają sobie jedynie przy pomocy wojsk z Rzeczypospolitej” (zob. B. Woszczyński, op. cit., s. 48—49).

²⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 26 posiedzenia Sejmu.

²¹ Ibidem.

²² *Dziennik Praw Państwa Polskiego*, nr 30, poz. 253 z 8 kwietnia 1919. Uchwałą sejmową w W. Ks. Poznańskim utworzono 4 okręgi wyborcze z 42 mandatami. Wybory odbyły się w dniu 1 czerwca 1919 r. (por. T. Rzepecki, op. cit., ss. 233 i n.).

²³ Sprawozdanie stenograficzne z 32 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego.

²⁴ Sprawozdanie stenograficzne 40 posiedzenia Sejmu, 22 maja 1919 r. (por. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i Materiały*, Warszawa 1965, s. 129. Por. też. S. Głąbiński, op. cit., s. 410).

w społeczeństwie polskim. „Robotnik” już w dniu 17 marca apelował do Sejmu, rządu i Komitetu Paryskiego, aby pilnować tych ziem i spraw, aby stanowczo zaprotestować. Dowodził też „Robotnik”, że zarządzenie plebiscytu w istniejących warunkach germanizacji było niesprawiedliwe dla Polski, Warmii i Mazur²⁵.

W dyskusji poświęconej przemówieniu Ignacego Paderewskiego tylko trzech mówcy zwrócili uwagę na terytoria Warmii i Mazur. Byli to Stanisław Głabiński, przywódca prawicowego klubu Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego, Maciej Rataj, wiceprezes sejmowej komisji konstytucyjnej, reprezentujący Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” oraz Jan Dąbski.

W wystąpieniu Głabińskiego na wstępie było współczucie dla ludności objętej plebiscytem. Mówił on: „Ubolewamy nad tym, że dopiero plebiscyt musi rozstrzygnąć o losach naszych Mazurów. Mazurów, których przez całe wieki bałamucono, których judzono przeciw Polsce, aby obudzić względem niej nienawiść i nieufność”. W dalszym ciągu przemówienia apelował do polskiej delegacji na konferencję pokojową o poczynienie odpowiednich kroków wobec mocarstw zachodnich dla uzyskania czasu „byśmy mogli tę ludność należycie uświadomić, by wynik plebiscytu był taki, jaki nam się słusznie należy”²⁶.

O wiele dłużej i szerzej mówił Maciej Rataj. Na wstępie orzekł, że „Wbrew naszym życzeniom i wbrew sprawiedliwości załatwiono sprawę ziem polskich w Prusach Wschodnich. Postanowiono, że o losach tej ziemi zdecyduje plebiscyt”. I chociaż uznał tę zasadę za słuszną, „przeciw której nie możemy protestować”, to domagał się, podobnie jak i jego przedmówca — odłożenia plebiscytu na „dłuższy czas po ustąpieniu wojsk pruskich”. Była to jego zdaniem „jedyna rzecz, której domagać się musimy...”. Rysował także obraz germanizacji dokonywanej przez dziesiątki lat z premedytacją i użyciem wszelkich możliwych środków pozostających w dyspozycji — państwa. Tereny te — zdaniem Rataja — pozostawały nadal „pod terrorem żandarmerii pruskiej i spokrewnionego z nim duchem i typem nauczyciela pruskiego”. Aby ludność mogła głosować zgodnie ze swoją wolą — mówił dalej poseł — należało dać jej możliwość „odetchnięcia swobodnie”, zapoznania się z odrodzoną Polską, „od której przez dziesiątki lat odgradzano ją murem chińskim”. Wreszcie w zakończeniu swego przemówienia, zaznaczając o niepowodzeniach na ziemiach północno-zachodnich Polski stwierdził, że „niezupelnie bez winy, jesteśmy i my”. Tę winę sprowadzał jednak tylko do braku informacji wśród członków konferencji w Wersalu o polskich aspiracjach terytorialnych²⁷.

Najdłuższa i najbardziej konkretna była wypowiedź posła Jana Dąbskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Wystąpienie swe, dotyczące Warmii i Mazur, rozpoczął zdaniem: „Smutek ogarnia nas z powodu załatwienia kwestii Mazurów pruskich, ludu naszego najbardziej potrzebnego. Bo o ile w narodzie polskim mają opiekunów wszystkie dzielnice, oddane na ciosy obce, o tyle o Mazurach pruskich poniekąd zapomniano społeczeństwo polskie”²⁸. Ogłoszenie plebiscytu mówca uznał za ciężką krzywdę.

²⁵ Art. *Krzywda*, *Robotnik*, 1919, nr 122, z 17 III.

²⁶ Sprawozdanie stenograficzne 40 posiedzenia.

²⁷ Sprawozdanie stenograficzne 41 posiedzenia z 23 maja 1919 r.

²⁸ *Ibidem*, łam 16—18.

W konsekwencji zalecał, ażeby wyszukiwać ludzi, którzy dotychczas utrzymywali kontakty z Mazurami, dla przygotowania plebiscytu. Domagał się Dąbski, aby przyznano Polsce dla przeprowadzenia plebiscytu takie warunki, na jakie zgodzono się w innych obszarach plebiscytowych w Europie. Żądał więc, ażeby okres przeprowadzenia plebiscytu na polskich kresach północnych odłożono „co najmniej na kilka lat”. Okres ten powinno się wykorzystać na uświadomienie polskości. Charakteryzując Mazurów, Dąbski mówił: „A przecież ten lud chociaż znajduje się dotąd niejako pod kłosem pruskim, chociaż był sztucznie preparowany, naginany i wynaradawiany, zachował do dziś w całej czystości swoją mowę polską, mowę starodawną Kochanowskiego, zachował w zupełności polskie cechy, tylko został psychicznie i w swoich pojęciach politycznych wynarodowiony i zwichnięty”²⁹.

Drugim żądaniem, jakie wysunął Dąbski było, ażeby Komisja Koalicyjna, sprawująca rządy nad obszarem plebiscytowym rozciągnęła swoją opiekę przede wszystkim na Mazurach, a nie na Warmii, która była katolicka i bardziej uświadomiona. Mówił: „powinno być gorącym życzeniem Polaków, ażeby w Szczytnie, niejako w stolicy Mazurów, a następnie w Ełku, ustanowione zostały podkomisje, które by bacznie czuwały nad tym, ażeby ze strony pruskiej nie było terroru”.

Trzecim postulatem, który zgłaszał Dąbski, było usunięcie z terenów plebiscytowych nie tylko armii pruskiej, ale również administracji cywilnej, landratów i wszelkich innych urzędników. Chodziło o to, aby z jednej strony wyeliminować możliwość terroru stosowanego przez Niemców, a z drugiej zaś — ażeby stworzyć możliwość równouprawnienia obu narodowości.

W zakończeniu fragmentu swego przemówienia dotyczącego ziem plebiscytowych Dąbski zwracał uwagę na znaczenie polityczno-strategiczne tych ziem i na element przyszłego konfliktu. Jego zdaniem „tam rozstrzygnie się walka o dostęp do Bałtyku; jeżeli plebiscyt przegramy, to groza panowania krzyżackiego, które tam znalazło swoją kolebkę ciągle by nad Polską wisiąca; [...] żeby przeciąć szyję, która oddziela dzisiaj Niemców od Prus Wschodnich [...] Niemcy będą dążyli za wszelką cenę do uzyskania połączenia z Prusami Wschodnimi. I to będzie w przyszłości jednym z głównych momentów walki pomiędzy Polską a Prusami”.

O wiele mniej powiedziano w Sejmie o Warmii i Mazurach podczas obrad z okazji ratyfikacji Traktatu Wersalskiego w dniu 30 lipca. W przemówieniu premiera i ministra spraw zagranicznych, Ignacego Paderewskiego, była zawarta tylko wiadomość o warunkowej rewindykacji kresów północnych Rzeczypospolitej. Paderewski mówił: „Jeśli plebiscyt na Warmii, w Prusach Książęcych [...] na naszą wypadnie korzyść, to odzyskamy znaczny szmat macierzystej ziemi i nawet tę część jej prastarą, drogocenną, która już za najświetniejszych jagiellońskich czasów nie była w naszych rękach”³⁰.

W wystąpieniu zaś posła Stanisława Głabińskiego, który przekonywał opozycję, aby ratyfikowano Traktat Pokojowy³¹, zawarte zostało między

²⁹ Ibidem.

³⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 81 posiedzenia z 30 lipca 1919 r. t. 30; por. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, t. 1, s. 179.

³¹ Por. R. Wapiński, *Endecka koncepcja granic Polski w latach 1918—1921*, *Zapiski Historyczne*, t. 33, z. 3, 1968, s. 206, pisze, że Narodowa Demokracja dążyła

innymi następujące stwierdzenie: „O ile ratyfikacji jak najprędzej nie uchwalimy, nie można będzie myśleć o rozwinięciu jakiejkolwiek akcji pokojowej w celu uświadomienia ludności w przededniu plebiscytu, tej ludności, która, jak np. na Mazurach, nawet nie wie, że jest polską”. Ale poseł ten dał również argument, dlaczego koła rządzące Polski nie zajmowały się wszechstronnie sprawami ziem północnych i zachodnich: Mówił: „Mamy jeszcze inne interesy do załatwienia na wschodzie i nie możemy dziś ryzykować ewentualnej wojny z Niemcami”³².

Poseł Andrzej Wierzbicki, znany przemysłowiec i członek Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego zwracał przede wszystkim uwagę na znaczenie gospodarcze terytoriów plebiscytowych, w tym Warmii i Mazur³³.

Ale podczas debat nad ratyfikacją Traktatu Pokojowego były również wypowiedzi o innym charakterze niż Głabińskiego. Oto na wniosek księdza Pawła Pośpiecha ze Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego — referenta do spraw plebiscytu w Komisji Ratyfikacyjnej Sejmu, która zajęła się m.in. zbadaniem Traktatu pomiędzy mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisanym 28 czerwca 1919 r.³⁴ — Sejm uchвалиł rezolucję, w której stwierdzono, że „plebiscyt na ziemiach polskich jest krzywdą i upokorzeniem [...] całego narodu polskiego” i, że terytoria podległe plebiscytom powinny być wcielone do Polski bez głosowania³⁵. Wypowiedź tę można uznać za odnoszącą się zarówno do plebiscytu na Górnym Śląsku, jak i na Warmii i Mazurach. Ks. Pośpiech nie formułował bowiem, że jego rezolucja dotyczy Górnego Śląska, a mówił w ogóle o ziemiach b. zaboru pruskiego.

W dniu 31 lipca wystąpili jeszcze w sprawie omawianego problemu marszałek Sejmu, Wojciech Trąpczyński oraz prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, Wincenty Witos. Z ust pierwszego mówcy, posłowie usłyszeli o cierpieniach i prześladowaniach polskiej ludności na Mazurach. Trąpczyński mówił: „Czyż można sobie wyobrazić większe upokorzenie dla narodu, jak uczucie naszej dotychczasowej zupełnej bezsilności wobec tych wielkich krzywd? Krzywdy te rzucają też jaskrawe światło na zewnętrzne niebezpieczeństwa, jakie nam wciąż jeszcze grożą”³⁶. Natomiast Witos podkreślał, że niepodległość Polski nie dotyczyła wszystkich jej ziem, że o częściach miały zdecydować plebiscyty. Wymienił on Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, nie wymienił natomiast Warmii i Mazur³⁷.

W 1919 r. z trybuny sejmowej można było usłyszeć głosy o plebiscycie na Warmii i Mazurach jeszcze dwukrotnie. Następnego dnia po ratyfikacji Traktatu Wersalskiego, w dniu 1 sierpnia podczas 83 posiedzenia Sejmu, w dyskusji nad projektem ustawy o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej przemawiał komisarz Naczelnej Rady Ludowej w Po-

do ratyfikacji traktatu pokojowego przez Sejm, przy wszelkich bowiem jego niedociągnięciach był on korzystny dla Rzeczypospolitej. W wyniku jego postanowień Polska otrzymywała Poznańskie, znaczną część Pomorza Gdańskiego oraz osiągała możliwość odzyskania obszarów objętych plebiscytami.

³² Sprawozdanie stenograficzne z 81 posiedzenia, łam 53.

³³ Sprawozdanie stenograficzne z 81 posiedzenia, łam 76.

³⁴ A. Wierzbicki, *Wspomnienia i dokumenty (1877—1920)*, Warszawa.

³⁵ *Ibidem*, łamy 77—78.

³⁶ Sprawozdanie stenograficzne z 82 posiedzenia z 31 lipca 1919 r., łam 53.

³⁷ *Ibidem*, łam 9.

znaniu ksiądz Stanisław Adamski z Narodowego Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego. Nadmienił on, że terytoria Warmii, Mazur i Powiśla niesłusznie podlegają plebiscytowi, że Polska „do tych terytoriów rości sobie prawa, i że tych praw się nie zrzeka...”³⁸.

Po raz drugi wypowiediano się na powyższy temat w końcu roku, w dniu 19 grudnia. Poseł Herz apelował do ówczesnego premiera, Leopolda Skulskiego i ministra spraw zagranicznych, Stanisława Pałka, o poświęcenie większej uwagi ziemiom plebiscytowym na Warmii i Mazurach. Domagał się on od rządu polskiego interwencji w Koalicji i przedstawienia nadużyć niemieckich. Mówił: „Dalej na to bezkarnie patrzeć nie można, ażeby ludzie, którzy chcą się opowiedzieć za Polską, a skutkiem rządów niemieckich nie mogą tego uczynić, byli za to karani i uważani za zdrajców”³⁹.

Po tym przemówieniu w najbliższych trzech miesiącach przemilczano w Sejmie sprawę plebiscytu na Warmii i Mazurach. Dopiero w marcu 1920 r. wypowiadali się posłowie, ks. Julian Mąkowski i ks. Antoni Ludwiczak z Narodowego Zjednoczenia Ludowego. Pierwszy z nich nakreślił obraz bezprawia i terroru niemieckiego na obszarach plebiscytowych i wysunął propozycję, ażeby rząd polski „poczynił energiczne starania, iżby wszelkie organizacje wojskowo-policyjne niemieckie, czy to jawne czy zamaskowane, były naprawdę usunięte, iżby ludność mazurska przekonała się wreszcie o sile i bezstronności komisji międzynarodowej, iżby każdy mógł z całą świadomością i wolnością, swobodnie i bezpiecznie swoją wolę [...] [wypowiedzieć] za Polską, czy też pozostać przy Niemczech”. Zwracał się również do rządu, aby terenom graniczącym z Mazurami pomóc w ich zagospodarowaniu, dla dania dobrego przykładu gospodarności Polski⁴⁰.

Ksiądz poseł Ludwiczak zwracał się w imieniu ludności plebiscytowej do społeczeństwa i rządu polskiego o pomoc. Mazurzy — zdaniem Ludwiczaka — byli nieufni wobec Polski, widząc zaś jej bezsilność i inercję wobec terroru, jaki stosowały bojówki niemieckie, nie mogli spodziewać się żadnej opieki ze strony rządu polskiego. Poseł Ludwiczak wysunął dwa wnioski. W pierwszym z nich domagał się, aby: 1) rząd podjął energiczne kroki w Radzie Najwyższej w Paryżu w celu przeprowadzenia równouprawnienia, 2) oświadczyć Radzie Najwyższej, że wobec popełnionych gwałtów rząd polski nie uważa za możliwe w tych warunkach przeprowadzić plebiscyt, 3) rząd był gotów do czynnej interwencji na rzecz Polaków na Warmii, Mazurach i Powiślu, gdyby komisje plebiscytowe okazywały nadal niezdolność ochrony ludności polskiej. W drugim z wniosków Ludwiczak wzywał rząd, aby ten „zabezpieczył obronę interesów polskich przez silne pogotowie wojskowe wobec Niemców”⁴¹.

Dnia 19 marca 1920 r. z płomienną mową wystąpił poseł Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego, wicemarszałek Sejmu Władysław Herz, współzałożyciel i kierownik Wydziału Agitacyjnego w Mazurskim Komitecie Plebiscytowym. Powróciwszy z terenów plebiscytowych Warmii był pod wrażeniem terrorystycznych ekscesów bojówkarzy wschodnio-

³⁸ Sprawozdanie stenograficzne z 83 posiedzenia Sejmu w dniu 1 sierpnia 1919 r., tam 68.

³⁹ Stenogram 106 posiedzenia Sejmu z dnia 19 grudnia 1919 r., tam 12—13.

⁴⁰ Sprawozdanie stenograficzne Sejmu z 9 marca 1920 r.

⁴¹ Sprawozdanie stenograficzne Sejmu z 132 posiedzenia, tamy 76—80.

pruskich, którzy w Iławie i Malborku rozbili wówczas polskie wiece. Żądał on „pomocy od całego społeczeństwa polskiego i rządu polskiego” dla Warmiaków i Mazurów. Mówił o braku inteligencji polskiej na Warmii i o działalności niemieckiej. Urzędnicy niemieccy, których nie usunęto z administracji, szykanowali na każdym kroku Polaków. A chociaż Komisja Koalicyjna wydała rozporządzenia o równouprawnieniu, np. w zakresie szkolnictwa, pozostawało ono jednak tylko na papierze. Charakteryzując stanowisko ludności polskiej ziem plebiscytowych, stwierdził on: „Wobec tego nie dziw, że ludność ta zamiast mieć otuchę, jest zrozpaczona i nie wie co począć. Zrozpaczona jest i nieufna wobec Polski, bo powiada «Jeżeli Polska nie ma tyle siły, ażeby u Ententy wymóc rzeczywiste równouprawnienie, to jakże możemy się spodziewać opieki od tej Polski»”⁴².

I znowu po wystąpieniu Herza i poza odosobnionym głosem Mieczysława Niedziałkowskiego w dniu 27 kwietnia, który podkreślał znaczenie zjednoczenia b. dzielnic pruskiej, a właściwie Poznańskiego z ziemiami dawnej Kongresówki i Galicji dla zjednania głosów Mazurów⁴³, oraz krótkiego oświadczenia posła Izzydora Brejskiego, który z polecenia posłów polskich z Pomorza złożył 1 czerwca protest przeciw „nowemu podziałowi Polski, dokonanemu w Wersalu przez odcięcie od Pomorza ziem odwiecznie polskich...”⁴⁴ — cisza panowała na Wiejskiej.

Dopiero na niecały miesiąc przed wyznaczonym plebiscytem, dnia 15 czerwca Jan Brejski — członek NPR, zasłużony działacz narodowy na wychodźstwie w Niemczech, i — jak pisał w swych pamiętnikach Wincenty Witos — kandydat na premiera⁴⁵, złożył nagły wniosek posłów pomorskich w związku z wyznaczeniem daty głosowania na Mazurach, Warmii i Powiślu na dzień 11 lipca. Wniosek ten był inspirowany przez posła Herza. Propozycja zmierzała do usunięcia gwałtów i terroru pruskiego oraz odroczenia głosowania. Brejski mówił: „Jest to wniosek niejako krzykiem rozpaczliwym dorzynamego na otwartej drodze człowieka. W ostatniej chwili jeszcze bracia nasi z tamtych stron odwołują się do Sejmu Polskiego, żeby pośpieszył im z pomocą”. Następnie zwrócił on uwagę na to, że postanowienia Traktatu Wersalskiego łamią nie tylko Niemcy, lecz także państwa koalicji. Te ostatnie nie dostarczyły odpowiedniej ilości kontyngentu sił zbrojnych niezbędnych dla utrzymania porządku na Warmii i Mazurach. Narodowa Partia Robotnicza wzywała więc rząd polski, ażeby zażądał od wszystkich mocarstw, które podpisały traktat wersalski, przestrzegania go, a poza tym, aby plebiscyt odroczyć aż do momentu „kiedy wszystkim przepisom plebiscytowym stanie się zadość”. W zakończeniu swej wypowiedzi, poseł Brejski stwierdził, że dopóki żądaniom nie stanie się zadość „Polska nigdy takiego plebiscytu, który by nasze prawa pogwałcił — nie uzna”⁴⁶. Nagłość wniosku oraz jego meritum przyjęto⁴⁷.

Wydaje się, iż pod naciskiem wymienionych głosów poselskich w Sejmie powołano w Warszawie Centralny Komitet Plebiscytowy. W odezwie

⁴² Sprawozdanie stenograficzne 132 posiedzenia Sejmu, łam 76.

⁴³ Sprawozdanie stenograficzne 141 posiedzenia Sejmu.

⁴⁴ Sprawozdanie stenograficzne 152 posiedzenia Sejmu.

⁴⁵ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964, s. 261.

⁴⁶ Sprawozdanie stenograficzne 155 posiedzenia Sejmu.

⁴⁷ Ibidem. Zob. też Monitor Polski, 1920, nr 133 z 16 czerwca.

tegoż Komitetu pt. Rodacy z 16 czerwca 1920 r. stwierdzono, że z obszarów plebiscytowych płyną niepomysłne wiadomości, że czynniki nieprzyjazne Polsce fałszują statystykę narodowościową, stosują przeróżne środki, ażeby plebiscyt wypadł na ich korzyść. Ponieważ ze strony Polski jedynie poszczególne ugrupowania społeczne i pojedyncze osoby oddziaływały w zakresie przyszłego plebiscytu bez porozumienia ze sobą, Sejm podjął inicjatywę powołania Centralnego Komitetu Plebiscytowego w celu koordynacji poszczególnych czynników.

Odezwa ta wzywała wszystkich zainteresowanych do podporządkowania swej działalności nowo powstałemu Centralnemu Komitetowi Plebiscytowemu. Wzywała też społeczeństwo do poparcia akcji Centralnego Komitetu Plebiscytowego i współdziałania z nim, a ugrupowania partyjne do zaniechania sporów na tle plebiscytowym. Odezwę tę podpisał marszałek Sejmu, Wojciech Trąmpczyński, który został przewodniczącym CKP oraz 22 posłów do Sejmu⁴⁸.

Trzy dni po wydaniu odezwy został zwołany przez marszałka na dzień 29 czerwca, w gmachu Sejmu ogólny zjazd przedstawicieli komitetów plebiscytowych. Na zjeździe tym miały być omówione dotychczasowe wyniki prac plebiscytowych oraz opracowany plan działania⁴⁹. Czy do tego zjazdu doszło i jakie podjęto uchwały nie wiadomo, literatura i źródła bowiem milczą.

2 lipca, poseł Izidor Brejski zwrócił w Sejmie uwagę na to, że w okręgu kwidzyńskim Niemcy agitowali i namawiali Polaków do opuszczenia terenów, przy czym albo grozili, że Polaków spotkają szykany, albo też starali się ich przekupić. Zastraszeni opuszczali swoje domostwa. Brejski domagał się, aby rząd polski zapewnił opiekę na terenach plebiscytowych, aby utrzymał tam polski „stan posiadania”⁵⁰.

I wreszcie po raz ostatni przed dniem głosowania, w dniu 6 lipca zabrali głos dwaj posłowie. Sekretarz Sejmu poseł Stefan Sołtyk (Narodowe Zjednoczenie Ludowe) złożył nagły wniosek w sprawie ustawy o zwolnieniu od służby wojskowej na terenach plebiscytowych. Motywował on ten wniosek następująco: W okresie wojny światowej dokonywany pobór do wojska na tych obszarach poważnie uszczuplił ludność. Zatem w najbliż-

⁴⁸ Monitor Polski, 1920 z 16 czerwca.

Oto nazwiska tych posłów i ich przynależność partyjna: Franciszek Bardel z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piastr”; Norbert Barlicki z PPS; Jan Brejski z NPR; Stanisław Chaniewski ze Stronnictwa Pracy Konstytucyjnej; Edward Dubanowicz ze Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego; Ignacy Daszyński z PPS; Jan Kanty Fedorowicz, przewodniczący Klubu Pracy Konstytucyjnej; Stanisław Głubiński, prezes Klubu Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego; Konstanty Kowalewski, wiceprezes Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego; Antoni Matakiewicz z Polskiego Zjednoczenia Ludowego; Aleksander Napiórkowski, sekretarz Związku Polskich Posłów Socjalistycznych; Jakub Nurek, wicemarszałek; Stanisław Osiecki z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”; Szczepan Piechota z Polskiego Zjednoczenia Ludowego; Aleksander Rosset, prezes Zjednoczenia Mieszkańskiego; Józef Rymer z Narodowego Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego, Marian Seyda, członek zarządu Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego; Jan Stapiński, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego (lewicy); Błażej Stolarski, członek zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”; Juliusz Trzcziński, wiceprezes Narodowego Zjednoczenia Ludowego; Wincenty Witos, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piastr” i Jan Woźnicki z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”.

⁴⁹ Monitor Polski, 1920 z 19 czerwca.

⁵⁰ Sprawozdanie stenograficzne 158 posiedzenia Sejmu.

szym okresie nie należy iść tą drogą. Ponadto art. 91 Traktatu Wersalskiego dał prawo wyboru obywatelstwa w okresie dwóch lat od momentu ratyfikacji Traktatu. Dlatego mieszkańcy tych ziem plebiscytowych, które przypadną Polsce, bez względu na narodowość, powinni być zwolnieni od pełnienia służby wojskowej w okresie ośmiu najbliższych lat, to jest do dnia 1 stycznia 1929 r. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie⁵¹.

Poseł Związku Ludowego-Narodowego Ludwik Gdyk (wiceprezes Narodowego Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego) złożył wniosek o wysłanie odezwy Sejmu Ustawodawczego do parlamentów mocarstw zaprzyjaźnionych w celu odroczenia plebiscytu. W jego wypowiedzi tchnącej nutą rozpacz i goryczy czytamy: „Niejednokrotnie rozlegały się protesty przedstawicieli różnych ugrupowań, będących w Sejmie [...] przeciw niesprawiedliwemu zabezpieczeniu przeprowadzenia plebiscytu. Protesty te zostały głosem wołającego na puszczy. Niejednokrotnie wzywano rząd, ażeby na drodze dyplomatycznej starał się przedstawić tę niesprawiedliwość, ten najazd Niemców, prześladowania, rozbijanie biur, słowem czyny, nie dające możliwości spokojnego i sprawiedliwego przeprowadzenia plebiscytu”.

Ponieważ protesty te nie dały właściwych wyników, poseł Gdyk zwracał się „już nie do rządu”, lecz do Sejmu jako przedstawiciela narodu polskiego, żeby apelował w tej sprawie do parlamentów Ameryki, Anglii, Belgii, Francji, Japonii i Włoch. Parlamenty te miałyby wpłynąć na swoje rządy, aby nie było plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu. Poseł Gdyk radził przedstawić w wezwaniu skierowanym do parlamentów państw zaprzyjaźnionych ciężkie położenie polityczne Polski. Wniosek ten Sejm przyjął znaczną większością głosów i postanowił zwrócić się z apelem do parlamentów wszystkich państw sprzymierzonych⁵². Stanisław Głabiński napisał w swych pamiętnikach o wysłaniu odezwy do parlamentów mocarstw zaprzyjaźnionych: „Był to jednak głos wołającego na puszczy. Opinia państw zachodnich wskutek lekkomyślnego wszczęcia wojny 1920 r. zwróciła się przeciw Polsce”⁵³.

Niepomyślny wynik plebiscytu z 11 lipca 1920 r. nie spowodował natchmiastowego protestu. Dopiero w dwa i pół miesiąca po głosowaniu, 28 września, występujący wiele razy z trybuny sejmowej poseł Herz zabrał głos po raz ostatni w sprawie plebiscytu na Warmii i Mazurach. Przedstawił przyczyny, dla których plebiscyt ten zakończył się niepomyślnie dla Polski. Obciążył przede wszystkim czynniki zewnętrzne — Radę Ambasadorów. „Ten trybunał najwyższy — mówił Herz — który nawet nie czekał na podanie powodów obciążających Komisję Aliancką ze strony polskiej, nie czekał aż rząd polski przedłoży wszelkie dokumenty uciemiężenia, dowody na wszelkie machinacje i bezprawia, przy głosowaniu uprawiane ze strony niemieckiej, ten trybunał wydał wyrok dla Polski”. Plebiscyt nazwał poseł Herz „ukartowaną tylko aneksją”. W wyniku tych konkluzji złożył on nagły wniosek Narodowej Partii Robotniczej, który brzmiał: „Sejm wzywa rząd 1) do założenia na drodze dyplomatycznej protestu w Radzie Ambasadorów w Paryżu przeciwko ważności powziętej przez nią decyzji, jako aktu krzywdy i gwałtu wobec Polski;

⁵¹ Sprawozdanie stenograficzne 159 posiedzenia Sejmu.

⁵² Ibidem.

⁵³ S. Głabiński, op. cit., s. 475.

2) nieuznawania plebiscytu i domagania się rewizji; 3) wytoczenia całej sprawy przed forum Ligi Narodów". Nagłość wniosku uchwalono i odesłano do Komisji Spraw Zagranicznych⁵⁴.

* * *

W podsumowaniu niniejszych rozważań nasuwają się następujące wnioski:

Programy poszczególnych partii i ugrupowań sprzed I wojny światowej i z czasów jej trwania wobec Prus Wschodnich⁵⁵ znalazły swe odbicie w latach 1919—1920.

Nie tylko rządy polskie wykazywały stosunkowo niewielkie zainteresowanie problemem Warmii i Mazur, lecz także Sejm. Widowym tego dowodem był fakt, że odpowiednie artykuły Traktatu Wersalskiego dotyczące plebiscytu na Warmii i Mazurach nie wywołały wśród nich większego zainteresowania.

Brakowało specjalnej debaty sejmowej, której temat stanowiłaby wyłącznie kwestia plebiscytu na kresach północnych. Wszystkie wystąpienia posłów wiązały się bądź to z innymi zagadnieniami (np. ratyfikacja Traktatu, polityka zagraniczna), bądź też były wnioskami nagłymi poszczególnych posłów czy też klubów poselskich.

Nawet pobieżny rzut oka na przynależność partyjną posłów, którzy zabierali głos na temat plebiscytu na Warmii i Mazurach, wskazuje, że byli to w znakomitej większości posłowie związani z endecją⁵⁶. Z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” wymienić można jedynie Macieja Rataja i Osieckiego. Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, Wincenty Witos był bardzo wstrzemięźliwy w swych wypowiedziach na temat plebiscytu. Brakło też niemal całkowicie głosów ze strony Polskiej Partii Socjalistycznej. Wypowiedź Mieczysława Niedziałkowskiego dotyczyła marginesowej sprawy i właściwie można by to nazwisko tutaj pominąć.

Nie wypowiedzieli się na forum Sejmu premierzy i ministrowie spraw zagranicznych (z wyjątkiem Paderewskiego): Leopold Skulski, Władysław Grabski, Stanisław Patek i Eustachy Sapieha.

W swoich wystąpieniach posłowie mówili przede wszystkim o tych sprawach, które należy uznać za przyczyny klęski plebiscytowej⁵⁷. A zatem: 1) o germanizacji ludności polskiej na obszarach plebiscytowych i długoletnim oderwaniu od Macierzy; 2) o terrorze niemieckim na Warmii

⁵⁴ Sprawozdanie stenograficzne 168 posiedzenia Sejmu.

⁵⁵ W. Wrzesiński, op. cit., ss. 349—350, 363.

⁵⁶ Na temat zainteresowania Narodowej Demokracji sprawą Warmii i Mazur por. artykuł W. Wrzesińskiego, op. cit., s. 350 i passim. Warto też zwrócić uwagę na uchwałę I Zjazdu Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego, który odbył się w dniach 11 i 12 maja 1919 r. w sprawie polityki zagranicznej, głosząca, że „żądanie od niewątpliwie polskich Mazurów, karmionych w szkole pruskiej i w wojsku niemieckim przez wiek cały tendencyjnymi fałszami przeciw Polsce, plebiscytu na rzecz Polski — są zupełnie nieusprawiedliwione koncesją dla Prus i jaskrawą krzywdą wyrządzoną Polsce” (por. A. Bełcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925, s. 75).

⁵⁷ Por. Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958, ss. 244—245.

i Mazurach; 3) o stronniczości Komisji Międzysojuszniczej⁵⁸; 4) o braku równoprawnienia dla Warmiaków i Mazurów.

Posłowie nie zwracali uwagi na takie sprawy, jak: udział w plebiscycie około 150-tysięcznej rzeszy emigrantów z Niemiec, fałszowanie list dla głosujących, skuteczniejszą propagandę niemiecką. Małą też uwagę zwracano na niedostateczną pomoc rządu polskiego.

Brakowało ze strony posłów konkretnych postulatów działania. Bardzo często natomiast występowała w ich wypowiedziach nadzieja, że ziemie Warmii i Mazur wrócą w przyszłości do Polski.

Posłowie, jako reprezentanci opinii publicznej, reagowali dosyć głośno na wydarzenia na Warmii i Mazurach. Przede wszystkim żądali oni dwóch warunków dla właściwego przeprowadzenia głosowania: odroczenia terminu plebiscytu oraz zabezpieczenia Mazurom i Warmiakom swobody działania. Niestety, żadnego z tych postulatów dyplomacja nie przeprowadziła⁵⁹. Władysław Herz pisał w dwa tygodnie po odbytych głosowaniu: „Stanowisko rządu polskiego wobec plebiscytu na Mazurach i Warmii nie było dość stanowcze i odporne. Ze wszystkich plebiscytów⁶⁰, ten ostatni najmniej interesował sfery rządowe i opinię publiczną”⁶¹.

W Sejmie Ustawodawczym, w którym przewagę mieli przedstawiciele stonniactwa chłopskich, stanowisko wobec Warmii i Mazur było niemalże jednolite, chociaż podział klasowy, jak również tradycje myśli politycznej poszczególnych ugrupowań i partii mogłyby wskazywać na poważne zróżnicowanie.

⁵⁸ Odpowiedzi na interpelacje sejmowe do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie komisji alianckich mówiły o „dobrej woli i chęci rządzenia bezstronnie” i o ich przychylności dla Polski. Były co prawda w tych odpowiedziach zwroty „o braku — w rękach tych komisji — odpowiedniej egzekutywy” oraz o „ogromnych trudnościach w skomplikowanych stosunkach narodowościowych”, ale występowały one na dalszym miejscu (akta Prezydium Rady Ministrów, nr 7831-10150/MSZ, I, 1); interpelacja S. Głębińskiego i grupy posłów ze Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego i odpowiedź MSZ z 25 maja 1920 r., nr 1231-13506/MSZ, I, 2); (Por. B. Leśnodorski, *Plebiscyt*, Szkice, s. 439).

⁵⁹ S. Zieliński, *W X rocznicę plebiscytu na Warmii i Mazurach*, Polska Zbrojna, 1930, nr 191 z 15 VII.

⁶⁰ Por. R. Wapiński, op. cit., s. 205.

⁶¹ CAW, Oddział Personalny, memoriał Herza. Por. także L. Teter, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach w świetle faktów*, Teki Archiwalne, 1971, nr 14.

THE POSITION OF THE LEGISLATIVE SEJM ON THE QUESTION
OF THE 1920 PLEBISCITE IN VARMIA, MAZURIA
AND THE LOWER VISTULA AREA

S U M M A R Y

The important problem of the attitude of the Polish Legislative Sejm in the years 1919—1920 towards the plebiscite in Varmia, Mazuria and the Lower Vistula Area has up to now been practically ignored by historiographers. In the decree on voting regulations for elections to the Sejm, of 28 November 1918, it is claimed that these lands belong to Poland. The government of the German Reich emphatically objected to this point of view, however, and the Polish authorities did not conduct elections in these territories. In February 1918, to the newly formed Polish Sejm came only 16 Polish members of the Reich parliament, and among them there was not one representative from Varmia and Mazuria. In spite of this, the Legislative Sejm was many times the scene of speeches by members, especially from Wielkopolska, Pomorze and Upper Silesia, representing mainly the National Union, the Peasant Party and the National Christian Workers Union. Only the members from the Polish Socialist Party failed to give their support. It is characteristic that in the Sejm there was no special debate on a subject with which the question of the plebiscite could be brought up. Similarly, officials (premiers, ministers) rarely mentioned the plebiscite. The subject was discussed either during debates on Polish foreign affairs, or after hastily submitted motions. Between these declarations there were long gaps. The Sejm began to talk about the plebiscite in the northern lands of the Republic rather late, not until the second half of May 1919. The speeches of members on the problem centered around several matters, but above all it was emphasised that the plebiscite was ordered without fair consideration of the facts at that time. An appeal was therefore made in the Sejm to the Polish executive authority and to the delegation at the Peace Conference in Paris, that they should strive for a postponement of the plebiscite for several years, and aim at the inclusion of Varmia and Mazuria in Poland without a vote. They also turned to the Coalition Commission on the subject of the fair treatment of the populace, who wanted to declare themselves for Poland, on the withdrawal of the German administration, and on thus curbing the terror caused by various German armed bands. It was also stated that the Mazurians, in spite of many centuries of germanization, had not renounced their Polish character. The strategic and economic importance of Varmia and Mazuria was also stressed. Under pressure from the Sejm, in the second half of June 1920, the Central Plebiscite Commission was founded in Warsaw, and on 6 July the Legislative Sejm sent an appeal to the parliaments of friendly powers to engage their support for a postponement of the plebiscite. In speeches of the members, it was more than once stated, that Poland does not renounce her rights to the ancient Polish lands of Varmia and Mazuria, and that they will return to the mother-country. In the Sejm as early as September 1920, blame for the defeat was put on outside agents — the Council of Ambassadors.